GŁOS NARODU

NR. 40. — ROK XXV. | KRAKÓW, PIĄTEK DNIA 16. LUTEGO 1917 ROKU. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce . . . . . K —20
Za wiersz 1 petitowy układ liczbowy lub tabelaryczny . . „ —40
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce . . „ —30
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petitowego . . . . „ 1—
Komunikaty prywatne po kronice od wiersza petitowego . „ 1·50
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenumeratorów za 100 egzempl. . . . . „ 2—
dla miejscowych prenumeratorów za 100 egzempl. . . „ 1—
Przy kilkunastowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40.—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Numeru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal.

ADRES REDAKCYI: KRAKÓW, UL. ŚW. TOMASZA L. 35 — ADMININISTRACYI: UL. ŚW. KRZYŻA L. 11.
TELEFON REDAKCYI 190. — ADMINISTRACYI I DRUKARNI 3344. — TELEGRAM: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr. 13963, 2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“, 3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 11.

Ankieta naftowa.

(Korespondencya „Głosu Narodu“).

Wiedeń, 14. lutego.

Z końcem ubiegłego tygodnia, odbyła się jak wiadomo, w ministerstwie robót publicznych ankieta naftowa, mająca wedle informacyi dzienników wiedeńskich, charakter czysto informacyjny. Dokładne rozpatrzenie stosunków panujących na targu ropnym było rzeczą niezbędną, jeśli zamierzone ustanowienie cen maksymalnych na ropę z uprzedniem skontyngentowaniem rafineryi i ustaleniem cen maksymalnych dla wszystkich produktów naftowych dokonać się ma wedle zasad słuszności i sprawiedliwości.

Uprzejmości jednego z uczestników tej ankiety zawdzięcza korespondent „Głosu Narodu“ następujące uwagi, które uzupełnione nieodzownemi dla ogółu czytelników objaśnieniami rzeczowemi umożliwiają należyty przegląd całokształtu tej doniosłej dla naszego kraju sprawy gospodarczej.

Szerokie koła publiczności — zauważył na wstępie mój informator — błędne mają wyobrażenie o stosunku, w jakim pozostaje cena ropy do drożyzny fabrykatów naftowych. W przemyśle naftowym stosunek surowca do fabrykatu ma charakter odrębny, różny od stosunków w innych gałęziach przemysłu. Wyprodukowana bowiem z ropy nafta nie jest najważniejszym fabrykatem, a w każdym razie nie jest produktem, dającym największy zysk. Lepszy zysk dają benzyna i oleje smarowe, oraz cały szereg innych dla przemysłu potrzebnych przetworów. W dzisiejszych warunkach wagon ropy, kosztujący na targu 4300 koron, spożytkowuje się w 4- do 5-krotnej wartości. Lecz tylko dla nafty i po części dla benzyny, mianowicie, o ile ona zarekwirowaną jest dla wojska, obowiązują ceny maksymalne, wszystkie inne produkta sprzedawane bywają po cenach dowolnie wysokich. W rzeczywistości jednak wagon ropy nie kosztuje nawet 4300 koron, ponieważ większość rafineryi posiada własne kopalnie, a koszt produkcyi obecnie bardzo wysoki, równa się połowie ceny targowe. Stąd ogół wysnuł wniosek, że producenci ropy, jak i rafinerye, ciągną ogromne zyski. Twierdzenie to bezwarunkowo słuszne jest tylko w odniesieniu do tych rafineryi, które rozporządzają własną ropą, one bowiem zaoszczędzają różnicę, jaka zachodzi między kosztem wydobycia ropy, a jej ceną na targu.

Rozróżniać więc należy czystych producentów, t. zn. tych, którzy rafineryi nie posiadają, od właścicieli rafineryi, którzy posiadają własne szyby, a więc własny surowiec na przeróbkę.

Ogół publiczności zna tylko cenę ropy na targu, nie wie jednak, względnie nie pamięta o tem, że na podstawie rozporządzenia cesarskiego z dnia 10. sierpnia 1915 roku producent, nie posiadający rafineryi własnej, oddać musi 50—60% swej produkcyi rządowi, za co otrzymał pierwotnie 14 obecnie 15 koron. Ropę tę obejmuje c. k. fabryka olejów mineralnych w Drohobyczu względnie francuska, obecnie pod zarządem wojskowym pozostająca, rafinerya w Limanowej. Producent nie posiadający własnej rafineryi wyzbywszy się więc przeważnej części swej ropy po cenie 15 koron, co jak urzędownie stwierdzono, niejednokrotnie nie pokrywa kosztów produkcyi, może tylko resztę swej produkcyi zbyć na targi po obecnej wysokiej cenie 43 koron. Producent ten osięgnął więc z swój produkt przeciętnie tylko mniej więcej 28 koron i nic nad to.

Dopóki państwo zajmować będzie ropę po stałej cenie, w której koszta produkcyi nie znachodzą pokrycia, dopóty cena ropy na targu nie może spaść. Targ bowiem pokryć musi producentowi stratę, jaką on poniósł, targ ponosi więc pośrednio ofiarę na rzecz państwa. Tylko rafinerye posiadające kopalnie nie ponoszą żadnych ofiar, bo ropę potrzebną do przeróbki pobierają z własnych szybów, nie świadczących na rzecz państwa w tej mierze, co kopalnie producentów nie posiadających własnych rafineryi. Rzut oka na ogłoszone bilanse wielkich rafineryi, np Fanto et Co. lub choćby na bilans państwowych przedsiębiorstw pouczy każdego o wysokości zysku, osiągniętego przez rafinerye w czasie wojny. C.k. Fabryka olejów mineralnych w Drohobyczu już po odliczeniu całego kosztu instalacyi, który to wydatek, mówiąc nawiasem, już jest zamortyzowany, wykazuje czysty zysk około 40 milionów koron.

Na skutek licznych przedstawień rząd kazał stwierdzić wysokość kosztów produkcyi w obszarze naftowym w Borysławiu. Zadanie nie było łatwe, bo, jak wiadomo, przy równej wysokości kosztów produkcyi wydatność szybów jest różną. Większość szybów daje obecnie przeciętnie pół wagonu dziennie; dla tych szybów obrachowano koszt produkcyi bez wliczenia amortyzacyi na 2100 koron za wagon ropy. Przy szybach o większej wydatności stosunek ten przedstawia się o wiele korzystniej dla producenta, lecz nie można było przy obrachowaniu kosztów produkcyi przyjąć jako podstawę szyby o większej wydatności, gdyż po sprawiedliwości w rachubę trzebaby wtenczas włączyć i te szyby, które nic nie dają. Wypośrodkowano więc kwotę powyższą, a komisya, wysłana przez rząd, obrachowała koszt amortyzacyi na 7 koron.

Wedle więc obrachowań komisyi rządowej cena 28 koron bezwarunkowo usprawiedliwioną jest kosztami produkcyi. Jeśli producenci na wypadek ogłoszenia cen maksymalnych na ropę żądają, by ustalono conajmniej cenę w wysokości 30 koron, tj. o 2 korony wyższą, aniżeli cena wypośrodkowana przez komisyę rządową, to i to żądanie uzasadnione jest w zupełności względami na bezustannie wzrastające ceny robotnika, narzędzi, drzewa itd. Zresztą sprawa ustanowienia cen maksymalnych dla ropy jest w rzeczywistości obojętną, jeśli chodzi o dostarczenie publiczności taniej nafty. Nie obojętną byłaby jednak, gdyby równocześnie ustanowiono ceny maksymalne dla wszystkich przetworów naftowych w ten sposób, by zarobek rafineryi rozłożony był w cenach pobieranych za benzynę, oleje smarowe, parafinę i świece, nie ciążył zaś wyłącznie na nafcie. W tym wypadku i publiczność miałaby tanią naftę i rafinerye nie poniosłyby żadnej straty.

Skontyngentowanie ropy natomiast miałoby znaczenie wielkie dla tych rafineryi, które nie posiadają własnych kopalń. Zapewnionoby im surowiec, usunęłoby niekorzyść wynikającą dla tych rafineryi w porównaniu z temi przedsiębiorstwami, które własnym surowcem rozporządzają.

Sposobowi traktowania rafineryi należy się osobny rozdział. Zauważyć można było, że rząd — zwłaszcza ministerstwo wojny i ministerstwo handlu — skłonny jest obejść się po macoszemu z mniejszemi rafineryami. Rozstrzygają tu przedewszystkiem względy na własną wygodę. Z pewnością o wiele wygodniej jest pobrać od wielkiej fabryki odrazu towar w wielkiej ilości, aniżeli zbierać małe dostawy od szeregu małych rafineryi. Zbytecznem byłoby jednak chcieć udowodnić błędności tego stanowiska pod względem gospodarczym. Małym rafineryom, które w czasach pokojowych zaspakajały zapotrzebowanie lokalne, przysługuje bezwarunkowo to samo prawo egzystencyi, co wielkim zakładom. Nie godzi się więc w ciężkich czasach wojennych wykluczać drobne przedsiębiorstwa od uczestniczenia w zarobku i pozwalać, by konjunkturę wykorzystały dla siebie wyłącznie wielkie zakłady. Zresztą nie wytrzymuje krytyki twierdzenie, że małe rafinerye nie rozporządzają należycie wydoskonalonymi aparatami, nie mogą więc przerobić surowca aż do ostatniej kropli. Wiadomo bowiem, że nawet ta reszta nieprzerobionego surowca znachodzi zastosowanie i spożytkowanie, mianowicie albo bezpośrednio, albo też przez poddanie jej ponownej przeróbce w zakładach przemysłowych, tą właśnie pracą się trudniących.

Kto chce stosunki wytworzone na targu naftowym należycie ocenić, temu nie wolno zapominać o szkodach, poniesionych przez przemysł naftowy skutkiem wojny. W samym Borysławiu np. z ogólnej liczby 643 szybów pozostało obecnie nie wiele ponad 200. Rosyanie spalili przeszło dwie trzecie szybów borysławskich. Wyrządzona tem szkoda, wynosząca około 60 milionów koron, rozkłada się głównie na producentów. Poszkodowane zostały również niektóre rafinerye, posiadające w Borysławiu zamagazynowany surowiec. Uwzględnić nadto przychodzi drożyznę, wytworzoną w obszarze tak blizko linii bojowej położonym. Dla przykładu wystarczy przytoczyć, że za wóz z parą koni i woźnicą, wynajęty przed wojną, płacono dziennie około 20 koron, dzisiaj płaci się za to 160—200 koron. Cena za wszystko poszła w górę. Zważywszy nadto, że ryzyko przedsiębiorstw jest wielkie — choćby wspomnieć o możliwości szkód ze strony lotników nieprzyjacielskich itd. — zrozumiałem będzie twierdzenie, że o spokojne traktowanie całej sprawy bardzo trudno.

Wszystko to rządowi wyłuszczono i uzasadniono. Cóż rząd na to?

Rząd naturalnie pozostałby najchętniej przy dotychczasowej cenie rekwizycyjnej 15 koron. Rząd wie jednak, że tę cenę zdoła utrzymać tylko dopóty, dopóki targ wyższą cenę będzie płacił. W przeciwnym bowiem razie produkcya, jako nie opłacająca się, automatycznie ustanie.

. Położenie rządu jest więc dość kłopotliwe. Dobrzeby dla niego było, gdyby wszystko pozostało tak, jak jest obecnie, t. zn. rząd bierze po taniej cenie surowiec, a targ pokrywa stratę stąd dla producenta wynikającą. Z drugiej zaś strony nie może podyktować niskiej ceny maksymalnej, bo wie, że toby wstrzymało produkcyę.

W ostatnim czasie napierają na rząd i właściciele węgierskich rafineryi, którzy nie rozporządzając własnym surowcem skazani są na ceny targowe i czują się tem samem pokrzywdzonymi w porównaniu z austryackiemi rafineryami, posiadającemi własną ropę. Nie odpowiada zresztą zwyczajom nowożytnego państwa, by zapewnić własnej fabrykacyi całą korzyść, wynikającą z płaconej ceny i rząd, zdaje się, byłby gotów połknąć tę gorzką pigułkę, czyli gotów byłby zapłacić za ropę, którą dla własnych fabryk potrzebuje, tyle, ile np. węgierskie rafinerye płacić muszą, względnie wszystkie rafinerye wogóle, które nie mają własnych kopalń, lecz chciałby zapłacić możliwie najmniej.

To jasne i w tem tkwi cała trudność.

— ag. —

Sejmiki powiatowe w Królestwie.

Na obszarze okupacyi niemieckiej Królestwa Polskiego z wiosną r. z. wprowadzono sejmiki pawiatowe. Okupacyę niemiecką podzielono na 30 powiatów (właściwie: związków powiatowych), znacznie większych od powiatów przedwojennych, tak, że na całość jednego powiatu w chwili obecnej składają się często dwa lub trzy powiaty dawne; np. powiat łódzki obejmuje powiaty dawne: łódzki, łaski i brzeziński; pow. płocki dawne powiaty: płocki, płoński i sierpecki: pow. kaliski — dawne powiaty: kaliski i turecki, pow. włocławski; — dawne powiaty: włocławski i nieszawski; pow. kutnowski — dawne powiaty: kutnowski i gostyński itp. Każdy z nowo powstałych powiatów posiada swój własny sejmik.

W ostatnim numerze „Przewodnika Kółek i Spółek rolniczych w Królestwie Polskiem“ podano, że przeciętne zestawienie dochodów i wydatków wynosi około 800 tysięcy mr. na sejmik. Najwyższe dochody posiada sejmik będziński, gdyż około 3 mil. marek, a to z tego powodu, że nałożył podatek na węgle kamienne.

Sejmiki powiatowe osiągają największe dochody z monopolów zbożowego i cukrowego (waha się on od 100.000—900.000 marek) oraz z dodatków do podatku gruntowego, znacznie mniejsze z podatków od psów i innych monopolów (soli, żelaza, nafty, mydła, oliwy, wapna itp.) oraz z różnych dochodów gospodarczych sejmiku (opłaty za polowanie, za jazdę na rowerach, zyski z wydawnictw gazety urzędowej, kary itp.) Dochody te w niektórych powiatach czynią: w łęczyckim 582.000 mr., kaliskim 950.000 mr., w kutnowskim 1,110.000 mr., będzińskim 2.948.000 m., grójeckim 816.000 mr., sieradzkim 482.000 mr., skierniewickim 293.000 mr., łomżyńskim 621.000 mr., częstochowskim 340.000 mr., pułtuskim 707.000 mr., ostrowskim 220.000 mr. i kolskim 336.000 mr.

Największe wydatki sejmików stanowią sumy, przeznaczone na wspieranie ubogich rodzin po wziętych do wojska, na budowanie dróg i zdrowie publiczne, znacznie mniejsze na wspieranie gmin ubogich, na administracyę, odszkodowania dla właścicieli zamkniętych młynów i wiatraków; najmniejsze wydatki — na szkolnictwo i podniesienie rolnictwa, stanowią one przeciętnie zaledwie 1/50 część ogólnych wydatków.

Ponieważ zniszczone powiaty (np. ostrowski, mazowiecki, rawski) dają bardzo małe dochody, a często mają stosunkowo większe potrzeby, kasa centralna sejmików powiatowych w Warszawie, pozostająca pod zarządem szefa administracyi, stara się za pomocą opodatkowania sejmików i udzielania im zasiłków, równoważyć ich wydatki i dochody.

Żydzi ortodoksyjni organizują się.

W Warszawie powstał „Związek ortodoksów żydowskich“, organizacya, która ma objąć najszersze, krociowe masy polskiego żydostwa. Utworzenie Związku poprzedziły obszerne kilkudniowe narady organizacyjne, w których, co charakterystyczne, wzięli udział także przedstawiciele żydostwa z Niemiec. Już podczas tego zebrania wpisało się do Związku podobno 17.000 żydów. O celach Związku wydana została w Warszawie świeżo broszura, w której między innemi znajdujemy takie wynurzenia:

„Czego chce Związek ortodoksów? Jakie są jego zadania? Co zamierza on stworzyć i co może wogóle zdziałać w czasach tak tragicznych? Takie i podobne zapytania rozlegają się z różnych stron od osób, które nie pojmują znaczenia krótkich, lecz w treść bogatych słów: Zjednoczenie prawowiernych żydów w żywą korporacyę: nie potrafią zrozumieć, jakie obfite i wzniosłe skarby tkwią w tem zjednoczeniu i jaką kolosalną siłę wewnętrzną i zewnętrzną zyskają przez to zjednoczenie żydzi prawowierni, którzy, mimo, że stanowią jeszcze dotychczas, Bogu dzięki, znaczną większość narodu żydowskiego, są rozproszeni, jak owce bez pasterza; nie rozumieją, że to zjednoczenie nietylko musi usunąć i z pomocą Bożą usunie ogromną szkodę, jaką dotychczasowa dezorganizacya i bezczynność żywiołowych sił polskiego judaizmu ortodoksyjnego przynosiła wszystkim sprawom religijnym i społecznym, lecz także przywróci judaizmowi wogóle jego wygląd należyty. Chwile zatem, kiedy to zjednoczenie doszło do skutku i zostało jawnie proklamowane wobec świata, są historycznym momentem dla całego ogółu żydowskiego.

„Każdy nasz członek musi stale pamiętać, że nie jesteśmy partyą śród żydów, lecz istotą ciała narodu żydowskiego, prawdziwym ogółem Izraela. A gdy jesteśmy istotą i ogółem narodu, musimy my, i tylko my, wziąć w swe ręce całą inicyatywę wszystkich stosunków żydowskich. Nie wolno nam pozwolić, żeby nami kierowała asymilacya, która uważa judaizm za ciało obumarłe. — Związek dąży też do tego, żeby obsadzić instytucye żydowskie koniecznie ludźmi, którzy uznają zasady jego podstawowe. Prawowierni żydzi chcą dążyć do tego, żeby wszyscy pracownicy w instytucyach (żydowskich) należeli koniecznie do żydów prawowiernych. Zwykliśmy wyobrazić sobie zarząd gminy jako izbę lordów i wybieraliśmy tylko takich żydów, którzy podobają się panom... „lordom“ itd. Teraz trzeba z tem skończyć. Musimy oceniać swe własne siły według rzeczywistości, bez względu na to, czy będzie się to podobało jednemu lub drugiemu“.

Zakończenie (podkreślone w oryginale) brzmi: „Związek proklamuje jawnie, że uważa żydów za dzieci wiecznego, nieśmiertelnego narodu Izraela, którego duszą narodową jest tylko zakon mojżeszowy, będący jego szczęśliwym celem w życiu; z niego wyprowadza swe życie i dla niego oddaje swe życie“.

Lichwa żywnościowa.

Niema chyba człowieka, którýby w dzisiejszych czasach nie odczuwał drożyzny środków żywności. Narzekamy na podrożenie wszelkich artykułów, potrzebnych do codziennego życia, bo chcąc je nabyć, musimy płacić kwoty nie pozostające w żadnym stosunku do cen tych artykułów przed wojną.

W naszych miastach i miasteczkach przepłaca się wszelkie produkty wiejskie, które skupywane masami wśród ludu wiejskiego po cenach stosunkowo nizkich przez spekulantów żywnościowych, odbywają następnie zazwyczaj bardzo nielegalnymi sposobami wędrówkę do pobliskich miasteczek lub większych miast w Krakowie po to, by niesumienny handlarz mógł za nie pobrać niejednokrotnie trzy lub cztery razy wyższe ceny sprzedaży od cen zakupu.

Że jest tak, przekona się natychmiast każdy, kto z większego miasta zapuści się na wieś, zwłaszcza nieco odleglejszą. Piszący te słowa wyjechał niedawno z Krakowa do wsi podkarpackiej. Pierwszą rzeczą, która go tutaj uderzyła, był fakt, iż we wsi nie można było kupić nabiału, podobnie jak w mieście, chociaż okolica obfituje w krowy, kury itd. Natomiast w pobliskiem miasteczku można dostać każdą żądaną ilość masła, sera, jaj, i drobiu, tylko po cenach niezmiernie wysokich. Na wyjaśnienie tej zagadki nie potrzeba było długo czekać; oto pewnego dnia przyaresztowała żandarmerya w miasteczku kilku żydowskich spekulantów żywnościowych, u których znaleziono istne składy zapasów, zakupionych w pobliskich wsiach. Samych jaj znaleziono przeszło 20.000!

Taktyka spekulantów żywnościowych jest zupełnie jasną: wykupują oni po wsiach wszystko, czego wieś miastu dostarcza, a monopolizując niejako w ten sposób sprzedaż zakupionych artykułów żywności, sprzedają je po miasteczkach i miastach za ceny dowolne. To też chcąc usunąć z miast lichwę żywnościową, należy ją zwalczyć przedewszystkiem tam, skąd ona bierze początek: usunąć ją ze wsi. Gdy ze wsi naszej zniknął pokątni handlarze żywności, ustanie bezczelny wyzysk publiczności miejskiej przy zakupnie artykułów do życia niezbędnych.

L. Kronenberg.

Ziemniaki.

Najpowszechniejszy ten w gospodarstwie rolniczem i domowem płód ziemny, którego brak tak nam dziś dolega, ziemniaki, rozmaicie w różnych stronach kraju bywa nazywany. Tam kartoflami, ówdzie ziemniakami, gdzieindziej bałabanami, bulwami, grulami, gajdakami, szwabami, pantówkami, perkami, jarczakami i t. d. Początkiem swoim niezbyt odległych sięga czasów, poznano go bowiem w Europie dopiero od połowy XVI stulecia; mieli go zaś przywieść Hiszpanie z Ameryki środkowej, a mianowicie z Meksyku i Peru, gdzie przez krajowców od niepamiętnych czasów był za pożywienie używany. Od nich rozszedł się po innych krajach, z początku jako osobliwość na stoły możniejszych ludzi, aż zwolna przeszedł na użytek ogółu. Jak wszystko nowe, miały i poczciwe ziemniaki swoje przeciwności.

Lekarze uznawali je za pokarm wielce szkodliwy, a duchowieństwo o zdrowie ludu dbałe popierało medyków w ich działaniu przeciw niewinnej a nam dziś tak drogiej meksykańskiej roślinie. Lud uprzedzony do „pantówek“ i „szwabów“ nie chciał podejmować się ich uprawy, tak dalece, że w niektórych krajach (w Niemczech), tam gdzie teraz kartofle są niezbędnemi, rządy uciekać się musiały do środków przymusowych, aby znaglić rolników do ich sadzenia i używania.

W Polsce, jak różni historycy piszą, — ziemniaki były znane na dworach możnych panów już w drugiej połowie XVII wieku, miano zaś je sadzić tylko po znakomitszych ogrodach i podawać na stoły jako wytworną zamorską jarzynę. Ksiądz Kitowicz jednak w swoich pamiętnikach utrzymuje, jakoby je dopiero w końcu panowania Augusta II w Polsce poznano. Sprowadzić je mieli — podług niego — koloniści przybyli z Saksonii i osiedli w okolicach Warszawy, szczególniej na Kępie Saskiej.

Pierwsze owoce tej rośliny — powiada — dawano jako osobliwość na ucztach wielkich panów i w mieście sprzedawano na funty a nawet pojedyńczo na sztuki. Niektóre klasztory polskie już za czasów Sobieskiego w ziemniaki musiały obfitować, bo w kronikach domowych Zakonu Maryanów czytamy iż ci w r. 1691 roku w Puszczy Korabiewskiej ziemniakami „króla Jegomości i wszystko rycerstwo hojnie uraczyli i nasieniem niektórych panów godnie udarowali“. Jeśli zważymy, że był to zakon ubogi, najuboższy w Polsce, choć nasz rodzimy, a miał tyle ziemniaków, toć nie gorzej musiało być gdzieindziej, chyba, że przesąd tamował im wstęp za inne furty. Pewną jest też rzeczą, że około roku 1759 bardzo już ziemniaki były rozpowszechnione, bo w tychże samych maryańskich zapiskach czytamy, że niejaki „pracowity Barnaba od konwentu ziemniaków otrzymał 130 (funtów?). W ogrodach Warszawy sadzili je naprzód cudzoziemcy osiedli na Lesznie i Ogrodowej ulicy, od tych zaś dostały się do ogrodników krajowych. Z Warszawy zaś, równie jak z innych miast bliżej granicy pruskiej położonych, rozeszły się po wiejskich ogrodach, a później po polach. Przeciwko temu wychodziły napomnienia, aby ziemniaków na pokarm nie używano. Znany Pijar ks. Paweł Redecki, zmarły w Warszawie 1847 zanotował w swej rubryceli, że w młodości swej słyszał głosy z ambony przeciwko ziemniakom, lecz te nie wiele już skutkowały.

Pierwsze ziemniaki u nas były koloru czerwonego, podłużne i średniej wielkości; później nastały inne gatunki. Z tem wszystkiem w końcu drugiej połowy XVIII wieku ziemniaki nie były jeszcze w całym kraju powszechnie uprawiane, skoro znany naturalista ks. Krzysztof Kluk, proboszcz ciechanowiecki, w szacownem swem dziele: „Roślin potrzebnych, pożytecznych, wygodnych, osobliwie krajowych albo, które w kraju użyteczne być mogą, utrzymanie, rozmnażanie i użycie“, wydanem w Warszawie w roku 1777—1780, 3 tomy w 8-ce w gorących słowach zachęcał do uprawy i upowszechniania tej „cudzoziemskiej rośliny“.

Palenie wódki z ziemniaków nastało u nas dopiero w drugiej połowie panowania Stanisława Augusta, lecz nie było, tak jak obecnie, ogólnie przyjęte. Po roku 1796 już w wielkiej ilości sadzono ziemniaki w Polsce a tem samem i gorzelnie w większej liczbie ten ziemiopłód meksykański na wyrób spirytusowy zamieniały. Z postępem gospodarstwa i rozpowszechnie-

niem pism rolniczych, wiele wyrobów uskuteczniać poczęto z tej właśnie rośliny, jakoto: krochmal, kaszę, mąkę, a później wyrabiano delikatne ciasta, syrop, aż ich w roku 1917 — zabrakło.
J. St. P.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś w piątek śś. Juliany; Samuela i Daniela. Jutro w sobotę śś. Juliana i Aleksego.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 6 min. 50; zachód przypada o godz. 4 min. 58. Długość dnia godzin 10 min. 10.

Z miasta.

NOWY KOMENDANT TWIERDZY. Cesarz powołał na stanowisko komendanta twierdzy Krakowa marszałka polnego porucznika Oskara Guseck'a von Glankirchen. Nowy komendant twierdzy, zamianowany w r. 1881 podporucznikiem, wstąpił do pułku technicznego Nr. 2 i tam przez szereg lat pełnił służbę. W r. 1892, mianowany kapitanem sztabu inżynieryi, pełnił w tym charakterze służbę w dyrekcyach inżynieryi wojskowej w Trebinje, Pola i w Gracu. Następnie mianowany majorem, został w r. 1898 powołany do ministerstwa wojny. W cztery lata później został podpułkownikiem i objął komendę batalionu pułku piechoty Nr 19, którą sprawował do r. 1905, poczem zamianowany pułkownikiem, sprawował dyrekturę inżynieryi wojskowej w Trydencie, później zaś kierował robotami fortyfikacyjnemi w Insbrucku. W maju 1911 r. zamianowany generał-majorem, zajmował kolejno stanowiska komendantów twierdz Rivy i Trydentu. Po wybuchu wojny, we wrześniu r. 1914 został marszałkiem polnym porucznikiem. Przed powołaniem na zaszczytne stanowisko komendanta twierdzy Krakowa gen. Guseck sprawował komendę grupy armii na froncie południowo-zachodnim.

POŻEGNANIE JE. GEN. LUKASA. Prezydyum miasta komunikuje: Onegdaj wyjechał z Krakowa komendant twierdzy JE. marszałek polny porucznik Lukas, powołany najwyższym rozkazem na zaszczytne stanowisko komendanta korpusu. Ze względu na wyraźne życzenie p. komendanta nie było oficyalnego pożegnania na dworcu ze strony prezydyum miasta. Prezydyum miasta Krakowa, pragnąc dać wyraz szczerej wdzięczności mieszkańców wobec ustępującego komendanta twierdzy, który zawsze jak najchętniej służył poparciem i pracą dla drogiego mu miasta, gdzie spędził swe lata szkolne, wysłało imieniem Rady miejskiej do JE. marszałka polnego porucznika Lukasa adres pożegnalny z podziękowaniem za opiekę nad ludnością w ciężkich obecnych czasach i z życzeniami na nowem zaszczytnem stanowisku.

O POLSKĄ PISOWNIĘ. Konferencya lingwistów polskich, zwołana przez Akademię Umiejętności w celu ustalenia polskiej pisowni, obradowała przez cały dzień wczorajszy. Przed południem przewodniczył obradom prezes Akademii JE. St. hr. Tarnowski, po południu prof. Dr St. Smolka. Konferencya, na podstawie sprawozdania komisyi językowej i referatu prof. J. Czubka, powzięła szereg postanowień w sprawie polskiej pisowni. Postanowienia te będą później ogłoszone.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz szósty świetna komedya Rittnera „Wilki w nocy“, których każde powtórzenie wypełnia salę widzów po brzegi. Jutro wchodzi na afisz najświeższy utwór Stefana Krzyżanowskiego p. t. „Zmartwienie pana Hamelbeina“, mające już za sobą tryumfalny sukces w Warszawie i najpochlebniejsze głosy tamtejszej krytyki. Obsadę lekkiej komedyi wytwornego autora tworzą pp. Solska-Grosserowa, Jarszewska, Zarzycka, Pancewicz, Drzewiecka i Czarnecka, oraz panowie Feldman, Leszczyński, Noskowski, Szymborski Biegański, Brzeski i in. Reżyseruje p. Z. Noskowski.

Z MIEJ. TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj melodyjny „Ptasznik z Tyrolu“ z p. Józefą Kostkiewicz, primadonną scen polskich w Ameryce, w partyi Księżnej. Jutro po południu o godz. 3 dla młodzieży szkolnej „Intryga i miłość“ Fr. Szyllera, wieczorem wraca na afisz wesoła operetka Fr. Lehara „Wesoły astronom“ z pp. Sawicką-Feldmanową. — W niedzielę po południu „Karpaccy górale“, wieczorem po raz drugi premiera b. tygodnia „Na wakacyach“ Dra S. Frydberga.

PRZECIW LICHWIE ŻYWNOŚCIOWEJ. Izba handlowa w Krakowie ogłosiła na murach miasta następujące wezwanie do kupców: Na skutek doniesień, wpływających do c. i k. Komendy twierdzy w Krakowie, iż zdarzają się nadużycia ze strony handlarzy przy sprzedaży towarów spożywczych, oraz innych przedmiotów koniecznego zapotrzebowania ludności, zwraca Izba handlowa i przemysłowa ponownie uwagę kupców na dotkliwe skutki tego rodzaju wykroczeń.

Pobieranie cen wygórowanych i to zarówno przekraczających stawki taryfy maksymalnej, jak nie stojących w stosunku do cen nabycia naraża odnośnych handlarzy na ciężkie kary przewidziane za lichwę towarową.

W interesie dobrego imienia i uczciwej sławy naszego kupiectwa wzywa Izba handlowa i przemysłowa wszystkich sprzedających, aby z całą ścisłością trzymali się cen maksymalnych, a przy artykułach nie objętych taryfą ograniczali się do przeciętnego zarobku kupieckiego.

TOW. TATRZAŃSKIE zawiadamia interesowanych członków, że ministerstwo kolei rozporządzeniem z 6 lutego 1917, Nr 5330, zakazało przyjmowania do przewozu nart i saneczek pociągami osobowymi, jako pakunków ręcznych i jako pakunków nadawanych. Ograniczenie to, aż do odwołania, dotyczy tylko osób cywilnych.

Z Polski i ze świata.

POMOC DLA UBOGICH. W „Kur. warsz.“ czytamy: Na akcyę pomocy dla ludności w z. m. Rada główna opiekuńcza preliminowała ogółem 150.150 rubli. Z sumy tej na pomoc żywnościową przypada 117.975 rb., oraz na cele, związane z akcyą pomocy dla dzieci i młodzieży (ochrony, żłóbki i tp.) 32.175 rb. Z rad opiekuńczych prowincyonalnych największe zapomogi przyznano: Radzie opiekuńczej m. Łodzi 28.000 rb., Radzie opiek. pow. warszawskiego 20.000 rb., Radzie opiek. okręgu łódzkiego 16.000 rb., oraz Radzie opiek. pow. błońskiego 11.500 rb.

ALBUM PAMIĄTKOWE. Starostwo w Pilźnie komunikuje: Posterunek c. k. żandarmeryi w Jodłowej odnalazł zrabowany przez wojska rosyjskie prawdopodobnie w którejś z polskich siedzib magnackich, a następnie porzucone, album z fotografiami, stanowiące cenną pamiątkę rodzinną. Album zawiera fotografie, sporządzone wedle zapisków pod niemi umieszczonych w latach od 1868 do 1875, a przedstawiające w przeważnej części członków rodziny ks. Radziwiłłów. Razem z albumem znaleziono monografię katedry przemyskiej pióra ks. Teofila Łękawskiego, jeden tom leksykonu Karyera i dwie fotografie w ramkach, z których jedna przedstawia grupę wychowanków Zakładu OO. Jezuitów w Chyrowie, a druga salę rekreacyjną podczas pauzy.

ODBUDOWA PRUS WSCHODNICH. Berlińskie pisma donoszą: Według urzędowej statystyki, z 30.000 zniszczonych wojną gospodarczych budynków w Prusach Wschodnich, odbudowano do 1 lutego b. r. zupełnie 12.000. Odbudowa odbywa się bardzo szybko.

AMERYKA A ŻYDZI. Obawy żydów polskich w Warszawie. „Moment“ na równi z „Kuryerem Polskim“ wyraża obawę, że zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Ameryką a Niemcami pociągnie za sobą odcięcie żydów od znacznych zapomóg z Ameryki. „Moment“ zaznacza, że Niemcy poradzą sobie z nowym nieprzyjacielem, wyraża nadzieję, że Ameryka nie będzie tak okrutnie jak Anglia prowadzić wojny na niekorzyść ludności żydowskiej w Polsce.

ROZWIĄZANIE STOW. WŁOSKICH. W Zadarze, głównem ognisku propagandy włoskiej, gdzie żywioł włoski od dziesiątek lat przytłaczał rodzime elementy chorwackie, władze austryackie w ostatnich czasach coraz energiczniej tępią włoskie włoskie organizacye polityczne i kulturalne, główne rozsadniki irredenty w Dalmacyi. Świeżo rozwiązane zostało Stowarzyszenie młodzieży pod nazwą: „Studenci italiani della Dalmazia“, a w związku z niem i „Biblioteca popolare“.

ŚMIERĆ ORYENTALISTY. W Paryżu zmarł w 90 roku życia sławny oryentalista Józef Halevy, znany semitolog i badacz bibl. Był jednym z najznakomitszych znawców języków semickich.

ZAROBKI DOSTAWCOW ODZIEŻY. Wspominaliśmy niedawno o ogromnych interesach, jakie robią różni dostawcy na uchodźcach wojennych, a między innemi o zarobkach dostawców odzieży dla baraków pp. Bosla i Rosenbauma, którzy, rozpocząwszy handel towarami bławatnymi na krótki czas przed wojną z kapitałem obrotowym kilkuset koron, dorobili się w czasie wojny milionowej fortuny. Wiedeński „Abend“ donosi, że p. Bosel zakupił z początkiem grudnia p. r. kamienicę w Wiedniu na placu Rudolfa Nr. 8 za 1,385.000 kor. W styczniu b. r. zaintabulowano na tej kamienicy pretensye skarbu państwa od początku od zysków wojennych w kwocie przeszło 6 milionów koron. Wcale to ładny zarobek wojenny, jak na jednego dostawcę. Chyba p. Bosel nie będzie narzekał na „flüchtingów“. Ci, co prawda, są mniej zadowoleni z lichych letnich ubrań, które otrzymali w listopadzie i grudniu.

SŁUŻBA CYW. KOBIET. Z Londynu donoszą drogą na Hagę: Nowy minister Neville Chamberlain rozpoczął organizacyę obowiązującej służby cywilnej dla kobiet w Anglii. Oddano tę kwestyę pod zarząd pani Tenand, której dodano Violettę Markham. Pani Tenand jest żoną byłego parlamentarnego podsekretarza stanu dla wojny.

WOJENNA „HAVANNA“. Jeżeli wszystko podnosi się w cenie, dlaczegoż na to nie miały pozwolić sobie także liście wiśniowe, które w czasie wojny spotkał niemały zaszczyt umilania ciężkich chwil palaczom. Liście te, szczególnie zaś z kwaśnych gatunków wiśni, wybornie dają się używać, zastępując liść tytoniowy. Do niedawna dostarczono je fabrykom cygar po 3 marki cetnar a obecnie żadają już dostawcy po 10 marek.

SENSACYJNE ARESZTOWANIA. Jak donosi „W. All. Zeitung“, zostały w Gracu dokonane aresztowania, które obudziły powszechną sensacyę. I tak został tam uwięziony Józef Peter, inspektor rolnictwa, organizator wszystkich wojennych zakładów aprowizacyjnych w Styryi, założyciel zakładów wojennych dla użytkowania bydła i zboża w Styryi. Uwięziony został również Gejza Krauss, miarodajny funkcyonaryusz wojennej centrali zbożowej w Gracu, brat dyrektora tej centrali.

ZAGADKOWA CHOROBA. „Russk. Wiedomosti“ donoszą z Rostowa nad Donem, że w tamtejszej okolicy wybuchła zagadkowa choroba, która bardzo szybko się rozszerza. Polega ona na obrzmieniu szyi. Zwłoki zmarłych na tę chorobę czernieją.

POCZTA PRZYSZŁOŚCI. Francuski zarząd poczt opracowuje od dłuższego czasu plany poczty powietrznej, jaką zamierza po ukończeniu wojny zaprowadzić wewnątrz kraju, oraz ewentualnie w połączeniu z innemi państwami. Do celów poczty ma być użyty zapas aeroplanów, zajętych obecnie na wojnie, we wszystkich zaś większych miejscowościach mają być zbudowane specyalne stacye i remizy.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ŚLUB. Dnia 10 b. m. w kaplicy M. B. Cudownej, w kościele na Piasku odbył się ślub p. Ludwika Szufy, właściciela magazynu krawieckiego, z p. Pauliną z Jackowskich Bouffałową.

PRZESYŁKI ZALICZKOWE Dyrekcya poczt komunikuje: Obwieszczenie dotyczące ograniczenia obrotu przesyłek zaliczkowych i zleceniowych z zagranicą (z wyjątkiem Niemiec). Według rozporządzenia ck. Ministerstwa handlu z dnia 25. stycznia br. nie mogą być przesyłki zaliczkowe i zlecenia pocztowe pochodzące z zagranicy (z wyjątkiem Niemiec) obciążone kwotą pobrania względnie zlecenia wyższe nad 200 koron, odwrotnie też obciążenie przesyłek zaliczkowych i zleceniowych przeznaczonych do zagranicy (z wyjątkiem do Niemiec) nie może przekraczać równowartości 200 koron obliczonej według każdorazowego kursu. obowiązującego dla przekazów pocztowych. Rozporządzenie powyższe obowiązuje od 10. lutego br

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

SPOWIEDŹ WIELKANOCNA ZAŁOGI KRAKOWSKIEJ odbędzie się w kościołach: św. Piotra, OO. Dominikanów i OO. Bernardynódw w dniach 21, 23, 26, 28 lutego i 2, 3, 7 marca, zawsze o godz. 3-ciej po południu. Oprócz tych terminów odbędzie się spowiedź dnia 26 lutego b. r. o godz. 3 po południu w kościele paraf. w Podgórzu i 9 marca o godz. 3 w kościele św. Piotra. Książęco-Biskupi Konsystorz w Krakowie wzywa wszystkich duchownych, tak zakonnych, jak świeckich, aby jak najgorliwiej spieszyli z pomocą w słuchaniu św. spowiedzi żołnierzy, którzy w czasie przewlekającej się wojny tak bardzo potrzebują pociech duchownych.

Ze względu na to, że w każdym kościele w dniu wyznaczonym na spowiedź będzie do 1000 żołnierzy przygotowywało do Sakramentu pokuty konieczną jest rzeczą, aby w każdym kościele co najmniej 30 kapłanów wzięto udział w spowiadaniu. Wszyscy księża katecheci powinni się u swej dyrekcyi postarać o zwolnienie w tych dniach od nauki popołudniowej.

ODZNACZENIA W STRAŻY POŻARNEJ: Żelazny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności otrzymali: Instruktor straży pożarnej: Ignacy Pelikant; instr. straży ochotn. pożarn. Michał Piwowarczyk. Sierżanci. Boblewski Edmund; Feliks Wojciech; Jonas Andrzej; Pitra Piotr. Żelazny krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności otrzymali: Starsi pompierzy: Cmiel Stanisław; Galos Andrzej; Głąb Tomasz; Krywda Konstanty; Mazurkiewicz Józef; Nakielny Michał; Nowak Jan; Rakoczy Józ.; Serafin Ant.; Sienkowski Józ.; Sikora Wład.; Wilczek Jak.; Zawisza Jan. Pompiezry: Buchowicz Jan; Dura Józ.; Jonas Jan; Sikora Stanisław; Tyrała Andrzej; Włodek Franciszek; Wróbel Antoni; Znak Stefan. Pospolitacy przydzieleni do straży pożarnej fortecznej: Guzikowski Piotr; Malij August; Brzoska Leopold; Szustek Teodor; Fabija Jakób; Misik Karol; Ficoń Ludw.; Mikołajczyk Jakób; Matuszkiewicz Jan; Mos Stanisław; Sarna Walenty; Gutkind Marcin; Gawron Stefan; Nycz Andrzej; Strzelecki Stanisław; Wilman Józef; Zarzycki Antoni; Zięba Franciszek; Bezel Józef; Preinesrdorfer Jan; Korta Feliks.

NEKROLOGIA.

† Prof. Dr Fr. Szwarcenberg-Czerny. Onegdaj zmarł w Krakowie zwyczajny profesor geografii na Uniw. Jagiellońskim Dr Fr. Szwarcenberg-Czerny, przyżywszy lat 70. Studya średnie i uniwersyteckie odbywał w Krakowie. W r. 1876 habilitował się na docenta na Uniwersytecie Jagiellońskim. We wrześniu 1877 r. został profesorem nadzwyczajnym, a w r. 1887 profesorem zwyczajnym na Uniw. Jag. Tytuł i charakter radcy dworu uzyskał w lipcu 1911 roku. Prof. Fr. Szwarcenberg-Czerny, jako niezwykle sumienny i ścisły w pracy uczony, przez szereg lat pracował wydatnie nad młodzieżą w zakresie swej specyalności, kształcąc nowe pokolenia. Zmarły prof. był komandorem orderu Franciszka Józefa i członkiem Tow. geograficznego w Wiedniu.

† Leon Piccard, artysta-malarz, zmarł w Krakowie. Wśród grona artystów starszej generacyi zajmował wybitne miejsce. Głównem jego dziełem był obraz „Zborowski przed Zamojskim“, odznaczający się żywym kolorytem, silnym rysunkiem i doskonałą charakterystyką postaci. Oczywista rzecz, że Piccard, jak cała prawie starsza generacya, nosił wybitne piętno Matejkowskiej maniery. Ś. p. Piccard przez szereg lat był profesorem rysunków w tut. szkole realnej, był także powszechnie znanym i cenionym rysownikiem. Wśród kolegów i znajomych ś. p. zmarły cieszył się dużą sympatyą.

W szpitalu na Pradze zmarł w dniu 7 b. m. na chorobę piersiową Kajetan Szewczuk, utalentowany poeta chłopski.

Na K. B. K.: Podczas przyjęcia po ślubie p. Ludwika Szufy z p. Pauliną Bouffałową zebrali goście na K. B. K. na sieroty po poległych 105 K.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“.

NA ZAKŁAD W MIEJSCU PIASTOWEM: Ks. A. Sękowski w Wiśniczu K 20; Dr Aleksander Ilicner w Jaśle K 10.

DLA STARUSZKI CÓRKI PO WETERANIE: J. Z. K 4; Ks. Józef Ramocki w Głogowie K 10; J Łubieńska w Krakowcu K 4; Halina Nożyńska w Tarnowie K 10.

NA T. S. L.: Nadporucznik Gruszecki K 5.

Powtórzenie składek nie kompletnie ogłoszonych, a mianowicie: Bohdanowie Łuszczańscy z Kęt nadesłali d. 12 grudnia 1916 K 10 na żłóbki im. H. Sienkiewicza, zamiast wieńca na trumnę śp. Dr. Mirskiego i dnia 29. stycznia 1917 K 2; na K. B. K. zamiast życzeń w dniu ślubu prof. Markowskiego z p. Wierzbicką.

NA SAMARYTANINA POLSKIEGO: Ks. Józef Ramocki w Głogowie 50 K.

NA RODZINĘ SIEROCA NA WOLI JUSTOWSKIEJ: Julia Walter w Świdniku zamiast kwiatów na grób śp. Milutki Dzianottówny 10 K.

NA BURSĘ PRZEMYSŁOWĄ DLA DZIEWCZĄT: Ks. Józef Ramocki w Głogowie 10 K.

NA GŁODNYCH M. KRAKOWA: Zarząd szkoły w Mnikowie od dziatwy szkolnej na najgłodniejsze dzieci 6 K.

NA DZIECI EWAKUOWANE W GALICYI: Ks. Józef Ramocki w Głogowie 50 K.

NA OCIEMNIAŁYCH LEGIONISTÓW: Ks. Józef Ramocki w Głogowie 25 K.

DLA TOW. OPIEKI NAD MŁODZ SZKÓŁ ŚREDNICH: St. Stępińscy 10 K; W. G. 1 K; Antonina z książąt Radziwiłłowa Dembowska 10 K.

NA POLSKIE ŻŁÓBKI IM. H. SIENKIEWICZA: Ks. A. Sękowski w Wiśniczu 20 K; Ks. Józef Ramocki w Głogowie 50 K; Drowa Harajewiczowa 100 K; Marynka, Tereska. Jędrek i Jaga D. 40 K; Marya Romanowska w Prądniku białym 10 K; Alina Hanówna 5 K; Marya Kwaśnicka 5 K; Uczniowie polskiego gimn. realnego w Orłowej 75.56 K; Tadzio w Średniej-wsi 1 K; Jadwiga Dąbrowska w Nowym Sączu 5 K; Helena Migdałło w Wiedniu 10 K.

NA MACIERZ SZKOLNĄ CIESZYŃSKĄ: Ks. Stanisław Zieliński 20 K; E. M. Dobrzański w Rzeszowie 5 K.

NA SIEROTY I WDOWY PO LEGIONISTACH: Ks. Józef Ramocki w Głogowie 25 K; Kasprowicz w Stryju zamiast wieńca na trumnę śp. Józefa Wasowicza spólnika firmy 50 K; Ks Kan. Huciński w Lutowiskach. zebrane w czasie nabożeństwa żałobnego za Braci poległych w powstaniu styczniowem 33 K.

NA ZAKŁAD P. ŻUROWSKIEJ: Ks. Józef Ramocki w Głogowie 50 K.

SKŁADKI NA KOMITET PAR. ŚW. SZCZEPANA: Po kor. 10: Stojowski; H. Nitschowa; A. Chylińska; M. Geppertowa; M. Sokołowska; Ks. M. Trębicki; K. Popiel; K. Kierska; Pardiowa; Grodzicka; H. R Po kor 20: J. Wisłocka. Po kor: 6: Golikowie; M. Konopczyna; Dabrowscy; St. Turnau. Po kor. 5: Gałzińska; F. Jakubowska; A: Russanowska; Turowiczowa; Spaunbauer: H. Klugerowa; Ks. A. Lang. Po kor. 4: I. Klugerowa: A. Godeffroy; M. Terlecka; J. Zielińska; Wassungowa; Marynowska; Zeleńska: J Matusińscy; Pochwalscy; N. N.; Łepkowska: J. Horoszkiewicz; Kieszkowska; Wroniewski. Po kor. 3: A. Mayowa: W. Hupka; Stachiewiczowa; Percha. Po kor. 2: M. Nowakowa; W. Wiktor; J. P.; T. Żurawska: hr. M. Romerówna; J. Gras; K. Kaden; Pieniążek; Proniowa; M. Michalska; Biesiadecka; F. Stężowska; Zarembina; Mroczkowa; E. Reiman; A. Bojarska; F. Obtułowiczowa; Gromnicka: Leszczyńska; J. Gołębowa; Z. Bolecka: N. N.; H. Bogdańska: Z. K.: Żurowska; H. Szeligowa; L. Filipkiewicz: Szklarska: J. Sołtysikowa; H. Estreycherowa; Ujejska: H. Lyssy; H. Kopfowa; L. Gostkowska; Sachorowska: Stuberowa: M. Charłampowicz; Kubalska: M. Jabłońska; Wiśniewski; Neugebauerowa. Po 1 kor.: Madeyska: K. N.; M. Laszetowa; Kalinowa; W. Sozańska; M. P.: Czyżowie; Pankowska; Froncowa; Trzaskowski: A. Borecka: W. Krzyżanowska; Hołubowicz: Urbańska: Siedlecka; J. Bartlowa: G. Łuczyńska; S. Meyerowa; M.; J. Selk: Z. Porębska: Rogoszowa: G. K.; S. K:; N. N.; Piasecka: N. N:; J: Dorawski; Szczerba; Kalinowska: J. J. Po kor. 1: hal 20: P. Kaczorowska; Żelechowska; Po 60 hal.: L. Rogoszówna: Po 50 hal: Średnicka; M.; Po 40 hal: N. N.: H. Sławska; M. Kiern; N. N.; N: N.; N. N.: N. N.; Śmiałowski. Po 80 hal: A. B:; Po 30 hal: N. N.; N. N.; Po 20 hal: M. G.

SPROSTOWANIE. Z dyrekcyi teatru im. Jul. Słowackiego otrzymujemy następujące sprostowanie: Świetna Redakcyo! Z wielkiem zdumieniem wyczytałem we wczorajszem wydaniu porannem notatkę w kronice pt.: „Zmartwychwstanie pana Hamelbeina“; domyślam się, że zaszła tutaj pomyłka w druku, dla nieżyczliwych jednak (któż ich nie ma) muszę ją sprostować. Otóż do zmartwychwstania potrzebną jest koniecznie śmierć — a to dotychczas z moją osobą się nie stało, owszem cieszę najlepszem zdrowiem i po sukcesach w Warszawie zjechałem tutaj, by się przedstawić Krakowianom ze sceny w tę sobotę. Nie przypuszczam, by notatka wspomniana miała mi u Was zgon wywróżyć, choćby nawet tak być mogło; dotychczas ani razu jeszcze nie umarłem, a temsamem nie miałem potrzeby zmartwychpowstawać. Raczy świetna Redakcya umieścić te parę słów wyjaśnienia — pozostaję z głębokim szacunkiem.
Hamelbein.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE NA PROWINCYI.

Niedziela 18. luteg.

Mielec. Dyr. gimn. Wincenty Tyran: „Humor i dowcip w Polsce w XVI. w.“

Rzeszów: Prof. Szymon Wierdak: „O zależności i związku zwierząt z roślinami“ (z obraz. świetlnymi).

Nowy Sącz: Prof. Franciszek Janczyk: „Sztuka starożytnego Wschodu“.

Nowy Targ: Fizyk Dr. Stanisław Janikiewicz: „O gruźlicy i chorobach zakaźnych“.

Tarnów: Asystent Un. Jag. Kazimierz Simm: „Łowiectwo i jego zdobycze“ (z obr. świetln.).

Bochnia: Prof. Ludwik Skoczylas: „Poeta polskiej państwowości Stanisław Wyspiański“.

Chrzanów: Dr. E. Lubecki: „Wędrówki zwierząt i ich przyczyny“ (z obraz. świetln.).

Biała: Prof. Un. Jag. Dr. Michał Siedlecki: „Ochrona potomstwa u zwierząt“ (z obr. świetln.).

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

Piątek: „Wilki w nocy“.

Sobota (nowość). „Zmartwienie pana Hamelbeina“ komedya Stefana Krzywoszewskiego.

Niedziela popołudniu: „Oj młody, młody“ — wieczorem. „Zmartwienie pana Hamelbeina“.

Repertuar teatru ludowego.

Piątek: „Ptasznik z Tyrolu“.

Sobota popol. o godz 3: „Intryga i miłość“ — wieczorem: „Wesoły astronom“

Niedziela popoł. o godz. 3 „Karpaccy górale“ — wieczorem: „Na wakacyach“.

Nauka, literatura, sztuka.

WŁADYSŁAW BENTKOWSKI. „Notatki osobiste z r. 1863“. (Biblioteka legionisty, t. II—III).

Wydany dla użytku naszych legionistów pamiętnik Władysława Bentkowskiego stanowi dowód znajomości sztuki wojennej u tych, którzy brali udział w powstaniu styczniowem. Przypomina on bogatą naszą literaturę wojskową z okresu walk w r. 1831, gdyż pisał go człowiek, który już jako 13-letni chłopiec należał do gwardyi honorowej generała Chłopickiego, brał udział w bitwie warszawskiej dn. 7 i 8 września 1831, później przebył fachowe wojskowe wykształcenie, w r. 1849 bił się z legionem polskim na Węgrzech, a wreszcie, gdy wybuchło ostatnie powstanie, wziął w niem wybitny udział. Notatki powyższe, opracowane w skróceniu, mogą być pożyteczną lekturą dla dzisiejszej młodzieży wojskowej polskiej, która w nich odnajdzie wyrazisty obraz polskiego oficera, co żył i walczył z dewizą: wszystko dla ojczyzny.

NOWE KSIĄŻKI.

Jan Sas Zubrzycki: „Wiązania polskie“. Przyczynek do dziejów budownictwa ceglanego w Polsce. Lwów 1916. Str. 59.

Jan Łoś: „Zarys rozwoju wersyfikacyi polskiej“. Odbicie osobne z księgi pamiątkowej ku czci Bol. Orzechowicza. Kraków 1916. Str. 31.

„Logos“. Wydawnictwo poświęcone idei mesyanistycznej polskiej. Nr. I. Redaktor i wydawca W. Bojomir. Kraków 1916. Str. 34.

J. Grabiec. „Sto lat walki o prawa Królestwa Polskiego 1815—1915“. Tow. wydawn. warszawskie.

J. Grabiec. „Akt 5 listopada a sprawa polska“. Tow. wyd. warsz. Warszawa 1917.

J. Grabiec. „Zagadnienie Sejmu Niepodległego Królestwa Polskiego“. Tow. wyd. war. Warszawa 1917.

J. Grabiec. „Syonizm niepodległościowy przeciw Państwu Polskiemu“. Tow. wyd. war. Warszawa 1917.

Edward Słoński. „Już ją widzieli idącą...“ Poezye. Nakł. Tow. „Nowina“. Warszawa 1917.

Wiadomości gospodarcze.

SPRAWA ZASIEWÓW WIOSENNYCH. Dn. 20 stycznia b. r. odbyła się w Wiedniu w sali Tow. roln. wiedeńskiego pod przewodnictwem szefa sekcyi w ministerstwa rolnictwa Dra Ertla konferencya przedstawicieli głównych korporacyj rolniczych wszystkich krajów austryackich. Rezultatem niejako obrad konferencyj jest odezwa ministra rolnictwa, która w streszczeniu brzmi:

Po raz trzeci już od początku wojny zbliża się obecnie czas robót i zasiewów wiosennych i to w coraz cięższych dla rolników Austryi warunkach niż w latach poprzednich. Przeszkody jednak muszą być pokonane. Jak w roku ubiegłym, będą i obecnie do dyspozycyi rolników organizowane partye robotnicze z pomiędzy wojskowych i jeńców. Zwolnienia od służby wojskowej i urlopy będą udzielane rolnikom w jak najszerszej mierze. Wszystkie rozporządzalne zaprzęgi wojskowe oddane zostaną na usługi rolnictwa. Fabrykacya maszyn rolniczych, mimo wielu trudności także i w tym kierunku nie ustaje i dążeniem ministerstwa rolnictwa jest, aby do wiosny było jak najwięcej gotowych maszyn i narzędzi rolniczych, potrzebnych do uprawy roli. Pokrycie zapotrzebowania paliwa i smarów dla motorów rolniczych jest zapewnione. Również poczyniono starania, aby dowóz węgla dla celów rolniczych mógł być uskutecznionym zawsze na czasie. W wypadkach przeciwnych należy zwracać się bezpośrednio do ministerstwa rolnictwa. Nawozy sztuczne, których obecnie jest bardzo ograniczona ilość, starano się rozdzielić pomiędzy poszczególne kraje jak najsprawiedliwiej. Ceny na te nawozy ustalono po wspólnem porozumieniu się zastępców ministerstwa rolnictwa i przedstawicieli kół rolniczych. Min. rolnictwa wyraża przytem zapatrywanie, aby rolnicy mali zaopatrywali się w nawozy za pośrednictwem swych organizacyj rolniczych, a wielcy rolnicy wprost w fabrykach nawozów sztucznych.

Przy ministerstwie rolnictwa utworzono specyalny oddział, którego zadaniem będzie wydawanie odpowiednich zarządzeń, zmierzających do skutecznego przeprowadzenia zasiewów wiosennych. W wypadkach więc, gdyby rolnicy nie mieli własnego zdatnego zboża do siewu, muszą im być dostarczone potrzebne ilości zboża z zachowanych właśnie w tym celu rezerw. Całą akcyę, mającą na celu przydzielenie, przewiezienie, jako też rozdział potrzebnego zboża, strączkowych itp. między poszczególne gospodarstwa ma przeprowadzić wojenny Zakład dla obrotu zbożem, względnie jego filie. O ile więc ktoś niema własnego nasienia, ma się zwrócić z żądaniem o dostarczenie tegoż do Zakładu obrotu zbożem, względnie do odnośnego komisyonera.

Ministerstwo rolnictwa w każdym wypadku będzie czuwało nad tem, aby zapotrzebowanie zboża siewnego było rzeczywiście pokryte i w ten sposób umożliwione dokonanie tak ważnych obecnie zasiewów wiosennych Korzystając z rozp. ministr. z 26 lipca 1916, które dla obrotu zbożem siewnem przewiduje (§ 9, ust. 2) współdziałanie głównych Tow. rolniczych z wojennym Zakładem dla obrotu zbożem, ministerstwo rolnictwa postarało się obecnie o przydzielenie do poszczególnych filij Zakładu obrotu zbożem po jednym przedstawicielu Tow. rolniczych, którego zadaniem będzie osobiste współdziałanie w tym kierunku, aby akcya dostarczenia potrzebującym zboża siewnego była szybką. Wobec tych zarządzeń, jakie rząd przedsięwziął celem zabezpieczenia siewów wiosennych. ministerstwo rolnictwa spodziewa się, iż rolnicy Austryi i obecnemu swemu zadaniu podołają.

ROLNICZE STOW. POŻYCZKOWE. W „Kur. warsz.“ czytamy: Niebawem rozpocznie się ożywiona działalność w kierunku racyonalnego rozwoju rolniczych stowarzyszeń pożyczkowych. Na zjeździe delegatów tych stowarzyszeń, który odbędzie się w dniach 16 i 17b.m., zorganizowane będą dwie nowo instytucye, mianowicie: Związek rewizyjny polskich stowarzyszeń rolniczych i Kasa centralna rolniczych stowarzyszeń pożyczkowych. Ustawy tych instytucyi są zatwierdzone i wydrukowane. — Obrady zjazdu poprzedzone będą nabożeństwem w kościele św. Krzyża o godzinie 9 rano, które odprawi zasłużony działacz na polu współdzielczości rolniczej, ks. Bliziński z Liskowa. Obrady będą poufne.

ŚLEDZIE I SZPROTY W ŁABIE. W zeszłym tygodniu jak donosi „Vossische Zeitung“ urządzono w Łabie połów śledzi i szprotów uwieńczony wybornym skutkiem, bo wiele tysięcy tych niespodziewanych zbłąkanych gości wyłowiono.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, d. 16 lutego 1917.

Urzędownie ogłaszają d. 15 lutego 1917:

Wschodni teren wojny:

Grupa wojsk jenerała poln. marszałka Mackensena: Koło Focsani odparliśmy kilka rosyjskich kompanii. Nad Putną rozwinęły nasze patrole skuteczną działalność na ze[illegible]olu.

[illegible]t wojsk jenerała pułkownika arcyks. [illegible]: Na południe od tunelu Mesticanesti udaremniono rosyjski atak.

Front wojsk jenerała poln. marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Na północ od kolei Złoczów—Tarnopol i koło Świdnik na Wołyniu opadły wojska atakowe rosyjskie okopy. Przedsięwzięcia powiodły się, nieprzyjaciel poniósł znaczne straty w ludziach i materyale wojennym. Na wschód od Złoczowa przyprowadzono nadto jako jeńców rosyjskich 6 rosyjskich oficerów i 275 żołnierzy.

Włoski i południowo-wschodni teren: Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu jen. v. Hoefer mpp.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, d. 16 lutego 1917.

Wielka gł. kwatera ogłasza d. 15 bm.:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk księcia Ruprechta: W ostatnim czasie na froncie między Armentieres i Arras rozegrały się liczne walki między oddziałami wywiadowczymi. Nieprzyjaciel w swych częstych, po części bez przygotowania ogniowego podejmowanych przedsięwzięciach, poniósł dotkliwe straty. Jeńcy, którzy się dostali w nasze ręce, dostarczyli cennych wyjaśnień, które uzupełnione zostały przez wyniki wielu własnych zręcznie przeprowadzonych uderzeń wywiadowczych. Wczoraj między Ancre i Sommą była silna walka artyleryi przy użyciu wielu ciężkich dział, zwłaszcza w godzinach wieczornych. Ataki piechoty nie nastąpiły, tylko odbyły się małe częściowe uderzenia pod naszym skutecznym ogniem na kilka naszych naprzód wysuniętych posterunków, które odpowiednio do rozkazu usunęły się na nasze główne pozycye bojowe. Od kanału aż do Wogezów czyste powietrze wpływało korzystnie na czynność lotników. Przeciwnik utracił 7 aparatów, z czego porucznik v. Richthofen zestrzelił w walce powietrznej dwa, jako swe 20-te i 21-sze zwycięstwo.

Wschodni teren wojny:

Front księcia Leopolda bawarskiego: Koło kolei z Kowla do Łucka jeden z naszych oddziałów bojowych napadł rosyjską placówkę i przyprowadził 41 jeńców. Na południowy-zachód stamtąd oddział atakowy przyprowadził z rosyjskiej pozycyi 30 Rosyan i jeden karabin maszynowy. Na północ od kolei ze Złoczowa do Tarnopola dobrze uplanowane i sprawnie przeprowadzone przedsięwzięcie powiodło się w pełnych rozmiarach. Po krótkiem przygotowaniu ogniowem wojska atakowe wdarły się na około sto metrów wgłąb rosyjskich linii, pojmały załogę 6 oficerów i 275 żołnierzy i trzymały się 5 godzin w nieprzyjacielskich rowach. W międzyczasie powiodło się minierom zburzyć rozległe chodniki minowe i unieszkodliwić nabite sztolnie, poprowadzone pod nasze pozycye.

Front generał pułkownika arcyksięcia Józefa: Żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: Nad Putną zniesiono rosyjską placówkę. Nad Seretem odparto uderzenie kilku kompanii. Port w Gałaczu i ważne wojskowe urządzenia były skutecznie ostrzeliwane.

Front macedoński: Położenie nie zmienione.

Pierwszy gen. kwatermistrz Ludendorff.

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa 16 bm. wieczorem: Między Sommą a Ancre żywa działalność artyleryi. W Szampanii na południe od Ribot wywiązały się walki piechoty, z przebiegiem dla nas korzystnym. Na wschodzie nic szczególnego.

146 okrętów w 8 dniach.

Amsterdam. B. kor. Włącznie do 8 lutego nadeszło u Lloydu doniesienie o stracie 146 okrętów zatopionych lub rozbitych od 1 lutego.

Zatopienie amerykańskiego statku.

Gagliari. B. Kor. B. Reutera: Amerykański żaglowiec „Lyman Law" (1300 ton) został zatopiony. Załoga wylądowała w Cagliari.

Rzym. B. kor. Agencya Stefaniego donosi z Cagliari 14 bm.: Nadeszła tu wiadomość, że parowiec Stanów Zjednoczonych „Lymann M. Law" w nocy na 12 lutego spotkał się na wysokości wybrzeża Sardynii z nieprzyjacielską łodzią podwodną, która go zapaliła bombami i zatopiła. Załoga składająca się z 10 osób, w tem 8 Amerykanów, została wysadzona na ląd w Cagliari.

Projekt otwarcia portów amerykańskich

DLA KRĄŻOWNIKÓW KOALICYI.

Waszyngton. B. Kor. Biuro Reutera. Urzędujący prezydent Senatu Salisburg wniósł przedłożenie, na podstawie którego, gdyby zostało przyjęte, porty Stanów Zjedn. byłyby otwarte dla okrętów wojennych koalicyi, towarzyszących okrętom kupieckim dla ochrony ich przed atakami niemieckich łodzi podwodnych, i te okręty wojenne otrzymałyby możność przeszukiwania wód Stanów Zjdn. za niemieckimi okrętami bojowymi. Salisburg oświadczył, że takie zarządzenie mogłoby się okazać skutecznem także w obecnem przesileniu, przyczem Stany Zjedn. nie potrzebowałyby obecnie wojny wypowiadać.

SPRAWA UZBROJENIA OKRĘTÓW.

Genewa. „Eclair" dowiaduje się, iż uzbrojenie amerykańskich okrętów handlowych nie zostało zarządzone.

Londyn. B. kor. „Morning Post" donosi z Waszyngtonu, że w gabinecie panowały różnice zdań co do uzbrajania okrętów handlowych. Co najmniej dwóch członków wyraziło obawę, że takie uzbrojenie spowoduje atak ze strony Niemiec. Prezydent Wilson sam rozstrzygnie o tej kwestyi.

WYWÓZ AMUNICYI Z AMERYKI.

Berlin. Ze Sztokholmu donoszą do „Berliner Tageblattu": Od 2—8 lutego doznał dowóz amunicyi do państw koalicyjnych ograniczenia o 60 procnt. 2. lutego ani jeden statek z amunicyą nie wypłynął z portów amerykańskich. Dopiero na naglące przedstawienia Anglii i Francyi wypłynął pierwszy parowiec 4. bm.

STAGNACYA W PORTACH.

Londyn. B. kor. „Times" donoszą z Nowego Jorku: W portach i stacyach amerykańskich z powodu odmowy okrętów amerykańskich i neutralnych udania się w podróż na ocean, nagromadziły się ogromne masy towarów. Przypuszczają, że około milion ton stali leży w Nowym Jorku. Pociągi towarowe nie mogą ich wyładować, niema bowiem okrętów do dyspozycyi. Już przedtem panował brak wagonów, teraz zaś sytuacya pogorszyła się i transport zboża prawie zupełnie ustał. W Chicago leżą zapasy zboża w ilości 4 razy tak wielkiej jak wynoszą normalne zapasy. W Bostonie leży tyle zboża, że nie można tam więcej dowieźć.

Kłopoty Anglii.

Berno. B. Kor. Zastępca „Petit Parisien" miał rozmowę z pierwszym lordem admiralicyi Carsonem, który powiedział: Nie mogę zataić wielkiego niebezpieczeństwa wyprawy łodzi podwodnych. Te barbarzyńskie ataki stwarzają dla nas najcięższy i najpoważniejszy problem. Nie ma na morzu ani jednego angielskiego marynarza, ani w admiralicyi jednego członka sztabu admiralicyi, któryby dzień i noc nie pracował w nadziei rozwiązania tego problemu. Nasze kłopoty przyczyniają się tylko do tego, aby nas pobudzić do ustawicznych wysiłków.

NADZIEJE FRANCUSKIE.

Berlin. „Lokalanzeiger" dowiaduje się, iż francuski minister marynarki oświadczył, że w połowie marca należy spodziewać się końca wzmożonej działalności niemieckich łodzi podwodnych, o ile łodzie te zdane są na swe własne zapasy żywności i nie posiadają żadnej podstawy operacyjnej poza wodami ojczystemi. O tajemniczych zarządzeniach obronnych, uskutecznionych w porozumieniu z admiralicyą angielską, wydziałom dla spraw morskich, wybranym przez parlament, nie udzielono dotychczas żadnych informacyi.

ROZCZAROWANIE KOALICYI.

Chrystyania. Z Waszyngtonu donoszą do „Timesu": Obecna polityka Wilsona, uchodząca za bardzo przezorną, rozczarowała także jego najszczerszych zwolenników. Nawet organ Wilsona „World" powiada, że Niemcy, jakkolwiek w rzeczywistości niema jeszcze wojny, mają wszystkie korzyści wojny, a nie ponoszą żadnych szkód.

Protest Szwecyi i Danii.

Wiedeń. B. kor. Rząd szwedzki wręczył wczoraj austro-węgierskiemu posłowi w Sztokholmie notę, w której Szwecya stwierdza, że kilkakrotnie już podczas wojny musiała podnosić poważne zarzuty przeciw zarządzeniom obu stron wojujących zwracającym się przeciw prawom neutralnym. Szwecya nie może uznać prawa stron wojujących, by używanie morza wolnego było ograniczone dla państw neutralnych. Tego stanowiska zawsze przestrzegała. Tym razem wobec zarządzeń natury o wiele poważniejszej, widzi się Szwecya zmuszoną założyć sprzeciw. Wydane zarządzenia przedstawiają się jako blokada na morzu. Żadna ze stron wojujących nie ma prawa zakazywać pokojowej żeglugi na obszarach, których zewnętrzne granice wyznaczone są przez wybrzeża nieprzyjacielskie, tylko same wybrzeża te można wedle ustawy zamknąć blokadą. Zresztą według prawa konfiskata okrętów może się odbywać tylko wtedy, jeżeli okręt probuje naruszyć blokadę, a w tym wypadku ma on być tylko oddawany przed sąd. Wobec tego rząd szwedzki z jak największem zaniepokojeniem dowiedział się o wydaniu nowych zarządzeń, tembardziej, że obszary objęte zamknięciem, jak się zdaje będą strzeżone wyłącznie przez łodzie podwodne. Zapowiedziane zarządzenie sprzeciwiałoby się zasadom międzynarodowego prawa, tem bardziej gdyby jak to zapowiedziano miało być stosowane do wszystkich bez różnicy okrętów, więc także i do tych, które nie jadą do portów nieprzyjacielskich lecz znajdują się tylko w podróży między dwoma portami neutralnymi. Z tych to względów rząd króla szwedzkiego widzi się zniewolonym założyć formalny sprzeciw u c. i k. rządu przeciw zapowiedzianym zarządzeniom i poczynić wszelkie kroki co do strat w życiach ludzkich i w materyale, które stąd dla Szwecyi wyniknąć mogą.

Równobrzmiącą notę otrzymał poseł austrowęgierski w Kopenhadze od rządu duńskiego.

Nacisk angielski na Hiszpanię.

Kolonia. „Köln. Ztg." donosi z Madrytu, iż tamtejszy dziennik „Nacion" przynosi wiadomość, że według wieści obiegających hiszpańskie koła polityczne, Anglia zażądała od Hiszpanii przyłączenia się do akcyi Wilsona przeciw Niemcom.

Frankfurt. „Frankfurter Ztg." donosi z Madrytu: Rząd zwołał konferencyę przewodniczących wszystkich klubów i zażądał od nich poparcia dla nadzwyczajnych kredytów, w wysokości zależnej od rozwoju wypadków. Poparcie to zostało przyrzeczonem. Kortezy zostaną prawdopodobnie w sobotę, po uchwaleniu nagłych przedłożeń, zamknięte.

ŻĄDANIA MARYNARZY HISZPAŃSKICH.

Berno. B. kor. Dzienniki lyońskie donoszą że właściciele okrętów w Barcelonie i Bilbao oświadczyli, że podejmą żeglugę, domagają się jednak od rządu odszkodowania i ubezpieczenia życia każdego marynarza. Wszystkie okręty hiszpańskie mają być eskortowane przez hiszpańskie okręty wojenne aż do miejsca, gdzie konwój obejmą okręty wojenne koalicyi, które odstawią okręty do portu przeznaczenia.

Komunikacya morska Holandyi.

Berlin. Z Rotterdamu donoszą: Holenderskie koła marynarskie oczekują, że holenderska komunikacya morska zostanie w ten sposób uregulowaną, iż okręty towarowe będą płynęły do kolonii holenderskich przez kanał Panamski, a okręty pasażerskie do Nowego Jorku. Podróżni pojadą stamtąd lądem aż do San Francisco, skąd statkami popłyną na Jawę.

Rotterdam. Onegdaj przybył z Padwy do Ymuiden okręt towarowy „Krakatau" po przepłynięciu nowego szlaku wyznaczonego przez Niemcy, via Bergen.

Plony łodzi podwodnych.

Berlin. B. Kor. Biuro Wolfa donosi z d. 12. bm: Z zgłoszonych d. 12. bm. jako zatopionych siedmiu parowców i trzech żaglowców ogólnej pojemności 22.000 ton, miały trzy okręty ładunek zboża, dwa piryt, jeden drzewo kopalniane, dwa węgiel. Nadto przy tem samem przedsięwzięciu zatopiono jeszcze jeden parowiec pojemności 3.000 ton z węglami dla Włoch.

Echa niedoszłych rokowań.

Berlin. B. kor. Uwaga redakcyjna szwajcarskiego dziennika „Bund" powiada: Jak się z pewnej strony niemieckiej dowiadujemy, oświadczenie rządu niemieckiego, że gotów jest do rokowań z Ameryką pod warunkiem utrzymania w mocy zamknięcia handlowego, jest jedyną odpowiedzią na inicyatywę zakomunikowaną Niemcom przez posła szwajcarskiego w Waszyngtonie. Z czyjej strony wyszła w Waszyngtonie inicyatywa, tego nie można było się z wiadomości posła szwajcarskiego dowiedzieć.

Protest Chin.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa donosi: Poseł chiński wręczył wczoraj sekretarzowi państwa urzędu spraw zagranicznych odpis noty, którą rząd jego wręczył posłowi niemieckiemu w Pekinie 8 lutego, a w której Chiny z naciskiem protestują przeciw nowym zarządzeniom co do wojny łodziami podwodnemi. Wiadomości agencyj nieprzyjacielskich, jakoby rząd chiński zerwał stosunki dyplomatyczne z Niemcami, lub jakoby krok ten miał niebawem nastąpić, są nieprawdziwe.

Dyskusya polska w Sejmie pruskim

Przemówienie posła Trąpczyńskiego.

Berlin. B. kor. Sejm. W dalszym ciągu drugiego czytania budżetu min. spraw wewnętrznych poseł Trąmpczyński użalał się na traktowanie polskich robotników sezonowych z Królestwa i oświadczył: Co się tyczy polityki polskiej, to Polacy nie mogą przyjąć wyciągniętej ku nim ręki, jak długo w drugiej ręce kryją się ustawy wyjątkowe. Pokój domowy jest niemożliwy między tymi, którzy mają władzę a tymi, którzy pozbawieni są prawa. Jeżeli min. spraw wewnętrznych swego czasu daremnie czekał na słowa podzięki Polski za manifest z 5 listopada, to mowca musi zaznaczyć, że Polacy nie lekceważą sobie tego aktu i jego znaczenia. Ale chociaż rząd wiedział, że cały naród polski jest w tej kwestyi zupełnie solidarny, to przecież nie porozumiał się przedtem z powołanymi przedstawicielami Polaków, wskutek czego wyłonił się cały szereg nieporozumień. Polacy zawiedli się w nadziei, że za szlachetnemi słowami pójdą niebawem czyny. Jest dla nich rzeczą niezrozumiałą, że nie można do Królestwa wysyłać listów w języku polskim, że nie uwolniono Polaków, którzy na skutek bylejakiej denuncyacyi trzymani są w więzieniu od lat, że jak poprzednio tak i nadal zabiera się towary i mienie bez zapłaty, i że prawie milion polskich robotników pozbawiono wolności. Tak samo niezrozumiałem jest, że mimo wielkiego aktu z 5 listopada chce się na ogół utrzymać w mocy dotychczasową politykę względem Polaków w Prusiech. Celem musi być przecież zbliżenie między narodem niemieckich a polskim, lecz takie zbliżenie jest wykluczone, jak długo odmawia się polskiej ludności w Prusiech wolności osiedlania się. Polacy nie żądają niczego więcej, jak tego, by mogli z Niemcami na zachodzie mówić i przestawać jako wolni z wolnymi.

Odpowiedź ministra Löbella.

Minister spraw wewnętrznych podkreślił konieczność zatrzymania robotników polskich Królestwa, którzy tworzą istotną część składową sił robotniczych rolniczych w interesie wyżywienia ludności. Co się tyczy polityki polskiej wskazał minister na kilkakrotnie w tej mierze złożone przez rząd oświadczenia. Oświadczył gotowość zbadania uprawnionych zażaleń Polaków, zapewnił w końcu, że sprawę udzielania pozwoleń na budowanie i na osiedlanie dla Polaków będzie się dalej łagodnie traktowało.

Konferencya katolików w Zurychu.

Wiedeń. „Reichspost" donosi z Zurychu: Na zaproszenie ze strony poważnych sfer neutralnych zebrali się w Zurychu reprezentaci katolików Szwajcaryi, Austro-Węgier, Niemiec, Bułgaryi, Turcyi, Holandyi i Hiszpanii, aby obradować nad przywróceniem wzajemnych kulturalnych stosunków między katolikami różnych krajów.

Z Austryi przybyli: niemieccy posłowie Mataja i Fink, oraz marszałek krajowy Rhomberg; z ramienia Słoweńców marszałek krajowy Dr Sustersic; z Polaków ks. Witold Czartoryski; z Rusinów posłowie Konstanty Lewicki, Łukaszewicz oraz Luk(?); z Czechów poseł dr. Hruban i Msgre. Sramek. Węgry reprezentowali posłowie Giesswein, hr. Aladar Zichy i Karol Huszar. Z Niemiec przybyli posłowie centrowi Spahn, Erzberger, dr. Gröber, Fehrenbach, dr. Held oraz wiceprezydent pruskiej Izby posłów dr. Porsch.

Oprócz reprezentantów ludności katolickiej Bułgaryi i Turcyi oraz krajów neutralnych: Szwajcaryi, Holandyi i Hiszpanii przysłało również Królestwo Polskie swoich przedstawicieli.

Obrady rozpoczęły się wysłaniem depeszy hołdowniczej do Papieża. Przebieg obrad i ich wyniki, uznano na razie za poufne.

Ustąpienie ministra honwedów.

Wiedeń. „Fremdenblatt" donosi z Budapesztu, iż dotychczasowemu min. honwedów br. Hazai'owi powierzono ważne stanowisko militarne, wobec czego stało się aktualnem obsadzenie ministerstwa honwedów. Dotychczas nie zostało rozstrzygniętem, czy portfel ten obejmie nowa osobistość, czy też piastować go będzie jeden z obecnych ministrów.

CESARZ PRUSKIM GEN. MARSZAŁKIEM.

Wiedeń. (B. kor.) Cesarz Wilhelm zamianował cesarza i króla Karola pruskim generałem marszałkiem polnym i podczas dwudniowego pobytu w Wiedniu wręczył naszemu cesarzowi tymczasową laskę marszałkowską. Cesarz i król zamianował cesarza Wilhelma wielkim admirałem c. i k. marynarki wojennej.

ATAK POWIETRZNY NA UDINE.

Lugano. B. kor. O walce w powietrzu ponad Udine w niedzielę podają dzienniki następujące szczegóły: Strącony strzałami armatnimi samolot trafiony był w zbiornik benzyny. Jeszcze po trafieniu go przez pół godziny przeważnie na wysokości 3000 metrów walczył bohatersko i zręcznie przeciw siedmiu włoskim samolotom, które go zaatakowały. Kierownik samolotu hr. Siemieński został ciężko raniony. Poddano go natychmiast operacyi z wynikiem dotychczas niewiadomym. Kapral Flech raniony został strzałami z karabinu maszynowego w twarz i w plecy nie tak ciężko.

NOWA ARMIA ROSYJSKA.

Budapeszt. Z Hagi donoszą do „Pester Lloydu": Rosya ma wkrótce rzucić na front bojowy nową milionową rzekomo armię, złożoną z rocznika 1898, który powołany został pod broń w poniedziałek, tudzież rekrutów 20-letnich, mających się zgłosić do szeregów w nadchodzącą niedzielę.

NARUSZENIE NEUTRALNOŚCI SZWECYI.

Kopenhaga. B. kor. „National" Tidende donosi z Malmoe: Na granicy szwedzko-rosyjskiej, żołnierze rosyjscy stojący na straży przechodzą często na teren szwedzki. W ostatnich dniach znowu trzech żołnierzy przeszło przez granicę. Władze szwedzkie uwięziły ich. Ogółem około 70 żołnierzy rosyjskich internowano w Szwecyi.

KOMUNIKAT TURECKI.

Konstantynopol. Sprawozdanie z d. 14. bm ogłasza: W nocy na 13. podjął nieprzyjaciel na nasze pozycye na południe od Tygrysu żywy ogień działowy. D. 13. przed poł. wzmocnił nieprzyjaciel ogień artyleryi, poczem nieprzyjacielska piechota i kawalerya zbliżyła się do naszych pozycyj, lecz nie przeszła do ataku.

Wiadomości telegraficzne.

AUDYENCYE.

Wiedeń. B. kor. Cesarz przyjął na prywatnych posłuchaniach admirała arcyks. Karola Stefana, marszałka polnego arcyksięcia Fryderyka, hr. Czernina, posłów dra Romańczuka i Kost'a Lewickiego, br. Becka i min. br. Trnkę.

ROZWÓJ ARCHANGIELSKA.

Petersburg. B. kor. 14 lutego. Ag. pet. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej Dumy podano do wiadomości, że w porcie w Archangielsku dzięki inwestycyom ostatniego roku importowano 60 razy tyle towaru co w ostatnim roku przed wojną.

NADESŁANE.

†

Marya z Zubrzyckich Hupkowa

Dziecko Maryi,

właścicielka dóbr, Dama orderu ces. Elżbiety współpracownicza licznych Tow. Dobroczynnych

przeżywszy lat 72, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 14-go lutego 1917 roku w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod l. 23. przy ulicy Batorego na dworzec kolejowy w celu przewiezienia do Niwisk nastąpi w sobotę dnia 17 b. m. o godzinie 3 po południu, zaś pogrzeb w Niwiskach w poniedziałek dnia 19 b. m.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w piątek dnia 16 b. m. o godzinie 9 rano przy zwłokach w domu żałoby, zaś w sobotę dnia 17 b. m. o godzinie 9½ rano w kościele parafialnym na Piasku.

Na te smutne obrzędy stroskane dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół, i Znajomych.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma bliskich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu“.

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu, w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU“ zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej“, w „Dzienniku Kijowskim“, „Kuryerze Nowym“, „Nowym Kuryerze Litewskim“, i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów kor. 4. Każde następne 10 słów kor. 1, przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4.

„Korespondencyę“ zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Erazmostwu Zieleńskim — Tywrów, Wasylówka — przesyłają Wacławostwo Sobięscy najserdeczniejsze życzenia z powodu ich ślubu. Wiadomość o śmierci ś. p. Ojca doszła nas w terminie bardzo spóźnionym. Pragnęłabym dowiedzieć się jak najwięcej o ostatnich chwilach. Współczuję z całego serca Maryni z powodu śmierci Reni a Żaboklickim z powodu śmierci Munia. My wszyscy zdrowi zdrowi. Już drugie lato spędzaliśmy w Rabce. Jak zdrowie Mamy Ochrzciliśmy Jakuba i Kazimierę. Mieszkamy jak zawsze ul. św. Filipa 5 Kraków. Szwagier Köhler jest w Pecarze u Potockiego. 917

Bolesław Tołłoczko z żoną i córką zawiadamia Antoniego Wilczyńskiego, Drużkowka, gubernia Jekatierynosławska, że są zdrowi. Jestem obecnie kierownikiem prywatnej szkoły realnej. Latem otrzymaliśmy wiadomość od ojca przez gazetę. Prosimy zapłacić asekuracyę Tow. „Rosya“ w Charkowie lub u Schmidta.

Władysław Pompem, Charków, Dom polski. Gogola 4. Od listopada żadnej wiadomości nie mamy od Tata. My zdrowi wszyscy. W Spasie ze Stryjem Edwardem gospodarzymy. — Zmian tutaj nie ma żadnych. Serdecznie ściskamy i ręce drogie całujemy Hala i Irma. 919

Doktor Julian Solomowicz, Czerniowce, Krajowy Zakład obłąkanych. Franciszek Włoszkiewicz obecnie w Przeworsku zawiadamia, że matka i Stefka w Wiedniu są zdrowe i otrzymują regularnie ile im potrzeba. Prosi o opiekę i pomoc pieniężną dla domu. Odpowiedź w tej samej drodze. 984

Poszukuję adresu **Stanisława Stankiewicza**, jeńca z 57 p. p., który do 14 października 1916 roku był w Kijowie guberni Perm. donosząc mu, że mama u Kaziów w Kielcach, Klarcia w Janowicach, Jurek w Opawie — wszyscy bardzo niespokojni, bo 4 miesiące nie mamy wieści od Ciebie. Mój adres: Karmelicka 54. Zofia. 983

Stefania Morawetz, Wadowice, Iwańskiego 14, zawiadamia ojca Ludwika Stefańskiego w Kołomyi, ulica Kraszewskiego, że jest zdrowa, tak samo mąż i dziecko. Prosi o odpowiedź. 969

Zygmunt Messner, Wesoła, p. Grodzisko, Galicya, dowiaduje się o syna Henryka, wysłanego do Orenburga u proboszcza katolickiego. Niewiadomo nam gdzie wysłany drugi syn Zygmunt. Proszę pisma o przedruk. 970

Hr. Zofia Tyszkiewiczowa, Iwonicz, Galicya, zapytuje o swego syna Waldemowa. — Ktoby wiedział o jego miejscu pobytu, zechce go łaskawie zawiadomić prosząc o udzielenie wiadomości o sobie tą drogą. 968

Ludwika i Irenę Kozerskich w Witebsku — Izba skarbowa — zawiadamiają Skrzyńscy z Garbatki, poczta Kozienice, że wszyscy są zdrowi. Janina przy nas. Włodzimierz koło Łęczycy. Kozersey mieszkają w Radomiu na Wiatrakach. Rzeczy wasze u nich. Prosimy o rychłą odpowiedź tą samą drogą i dokładniejszy adres. 971

Inżynier Zenon Głaczyński, Swiessa, gubernia czernihowska koło Głuchowa. Zunku najdroższy! zrozpaczona brakiem wiadomości od września, proszę Cię o odpowiedź tą samą drogą. Czyś zdrów? wiesz co o nos? Zdrowi, stęsknieni marzymy o powrocie Tatusia. Zoszka. 972

Ksiądz Andrzej Wyrzykowski z Sandomierza zawiadamia Michała Kuczyńskiego w Moskwie, Centralny Związek miast, że w domu wszystko dobrze, Kasia pieniądze otrzymała zresztą zarabia na siebie. Otrzymaliśmy wiadomości przez „Głos Narodu“ i tąż samą kilkakrotnie odpowiadali, lecz nie wiemy czy odpowiedź otrzymano. 973

Ksiądz Andrzej Wyrzykowski z Sandomierza, prosi braci swych Władysława i Jana z Rosyi i każdego kto posiada o nich jakiekolwiek wieści i podanie adresu i wiadomości tąż samą drogą. 974

MaryaKondrakiewicz, Warszawa, Mirowska, 6, zawiadamia męża Jana, robotnika fabr. Bekera w Rewlu, że są zdrowi. Prosimy o wiadomości i pieniądze. W razie jego nieobecności, proszę zarząd fabryki o zawiadomienie nas o jego miejscu pobytu. 937

Iza Stillerowa zawiadamia Henryka Idzikowskiego bawiącego w Moskwie, Granatnyj Zaułek 1, u Dr Monczuńskiego, że ona, siostra Helena i Pogorzelscy, są zdrowi. Prosimy o dalsze wiadomości. Warszawa, Marszałkowska 66. 952

Szper Ludwik, Warszawa — Marszałkowska 41, zapytuje Leona Szpera, Moskwa — Nikolska 4 i Ignacego Szpera, Moskwa, Dokuczajew Pereulok 20 mieszkanie 27, jak się miewają i czy są zdrowi z rodzinami. Tu wszyscy zdrowi. Szperowie, Rotmilowie, Poznańscy serdecznie pozdrawiają i proszą o odpowiedź tą samą drogą. 967

Szyller Karolina, Warszawa, Wspólna 54, bardzo prosi A. M. Apatowa, Petersburg, Wnutri Gostinnawo Dwora 15. Zawiadomić jej syna Gustawa Szyllera, fabrykanta, aby tą samą drogą przesłał wiadomość o sobie, Stefanie, Lolku i Franku. Rodzina zdrowa. Maryehna, Henio w Tarczynie. Zosia z dziećmi w Łyszkowicach. 965

Jaśnie Wielmożnego Rotmistrza **Malinowskiego**, czynna armia rosyjska 4 sztab, prosi Stefania Molańska, Warszawa, Stalowa 5, o wiadomość tą samą drogą o jej mężu Feliksie Molańskim. Pomoc materyalna potrzebna. Mamy wiadomość, że Oleś w niewoli. Rodzina zdrowa. Proszę wszystkie polskie, rosyjskie pisma powtórzyć niniejsze ogłoszenie. 964

Jabłoński Maks, Warszawa, Koszykowa 19, bardzo prosi Balszyna Juliueza, Moskwa, Łubjański projezd 3, zawiadomić tą samą drogą, gdzie się znajdują jego synowie. Rodzina zdrowa. 962

Dzięcioł Katarzyna i Kostrzewska Marya, Warszawa, Nowoaleksandryjska 33, proszą wiadomość o Andrzeju Dzięcioł, Cypranow, gub. Twerska. Rodzina zdrowa. Ciężkie położenie materyalne. Proszę o pomoc. 961

Zwyblowie zawiadamiają **dr. Putermana** w Moskwie, Świetenka. Proswiryn zaułok 15 m. 15, że są zdrowi, pieniędzy nie potrzebuję, a proszę o częste wiadomości. Juliusz już od kilku miesięcy studyuje dalej w Monachium. — Jest zdrów i ma się dobrze.. 957

Stanisława Kalińska z Zakopanego zapytuje o adres Męża inżyniera Władysława od którego rok blisko niema żadnej wiadomości o adresy synów Czesława lekarza wojskowego, Stanisława, inżyniera i Adasia z Braterstwem. Co z niemi, czy mieszkają w Moskwie? Czp listy odemnie odebrali? Ja z dziećmi zdrowi, ale stęsknieni i pragniemy wiadomości, pensyonat chcę wiosną wydzierżawić. 959

Schaffer Gerhard zawiadamia Różę Schaffer mieszkającą w Trembowli, że jest zdrów i uczęszcza do szóstej klasy. Tatuś dojeżdża do mnie. Mieszkam u Cioci. Proszę o odpowiedź tą samą drogą. Całuję wszystkich. 960

Maryę Stachy, Stanisławów, ulica Matejki l. 51, prosi matka Antonina Mikeska — Kraków, Sławkowska 19. — o wiadomość co do zdrowia i stanu finansów. My wszyscy zdrowi; Julek w Stryju. Próbujcie się z nami porozumieć, gdyż bardzo za Wami tęsknimy. Proszę o wiadomość tą samą drogą. Znajomi, przeczytawszy niniejsze, proszeni o zawiadomienie. 958

Janina Kalicka, Lwów, Sokoła 4, zawiadamia Maryę Jezbierską — majątek Marymont p. Jałtuszków, gub. Podolska — że zdrowa. Prosi o wieści o niej. Wandzie, bracie. Prosi o przedruk w „Dzienniku Kijowskim“. 956

Anna Piotrowska zawiadamia męża Aleksandra, maszynistę kolei Podolskiej — Kalinkowicze, jest zdrowa, ze Stasią mieszkam w Skarżysku, Mania w Kazmierzy. Ogłuszenie czytałam. List i pieniądze raz sto, drugi raz dwieście rubli otrzymałam. W Gąsawach zdrowi, Antoś umarł w listopadzie 1915 roku. Zapytuje czy niema wiadomości o Kaziu, pozostającym w Rosyi. 954

Kazimierza Dutkiewicza pracownika Warszawskiego Towarzystwa Meljoracyjnego, właściciela majątku Świnotopy pod Warszawą, który wyjechał do Rosyi — poszukuje brat Dr Roman Dutkiewicz z Kazimierzy Wielkiej. Pisma polskie w Rosyi uprasza się o przedruk niniejszego, zaś znajomych poszukiwanego o łaskawe udzielenie mi wiadomości o losie brata drogą ogłoszenia. 955

Jadwiga Chmielewska, Mokotów, Sandomierska 4—36 zawiadamia swego męża Antoniego w czynnej armii, że jest z dziećmi zdrowa. Prosimy o wiadomość o sobie tą samą drogą. 921

Rozalia Jewda poczta Piaseczno, wieś Nowo-Wola, poszukuje swego męża Michała, który 1915 r. pełnił służbę przy opatrunkowym oddziale 3-ej Gwardiejskiej piechocie dywizyi zawiadamia go, że jest z dziećmi zdrowa. Odpowiedzi oczekujemy tą drogą. 922

Antonina Rakowska, z Huty-Rosowskiej zawiadamia męża Józefa. Jesteśmy zdrowi — pozostajemy jak dawniej. Janek na stałej pensyi. Proszę, napisz o sobie. Odpowiedź tą samą drogą. 949

Władysława Bogusia 2 park, 15 dywizya Martir artyl. zawiadamia żona, że są wszyscy zdrowi i proszą o wiadomość tą samą drogą. 941

Aleksandra Stolarska, Warszawa, Miodowa 4 zawiadamia synów Aleksandra i Teodora Stolrskich w Rosyi że Mania z dzieckiem w Strykowie, wszyscy zdrowi, pieniędzy nikt nie odebrał. Odkrytki od Karola Rezeko otrzymane dwie. Odpowiedzi oczekujemy. 924

Władysław Wojtowicz, Warszawa, Czysta 4, zawiadamia Michała, Antoninę Jurow w Małych — Jerczykach, gub. Kijowska, poczta Skwira, że jest zdrów, także żona i Janek. Proszę o wiadomość. Upraszam „Dziennik Kijowski“ o przedruk, a „Czerwony Krzyż“ o listowne zawiadomienie. 72

Stefania Brzezicka, zapytuje siostrę i syna Edwarda Brzezickiego, zamieszkałych w Simferopolu, co się z nimi dzieje? Jestem zdrowa, mieszkam Warszawa, ul. Gęsia. 936

Edmund Cabert, zawiadamia Dr Konstantego Alchimowicza, zamieszkałego jak mówią, w Kijowie, o swoim i rodziny dobrym zdrowiu. Mieszkanie i meble są opieką pani Majewskiej. Proszę o wiadomość. 935

Wiktor Kloskowski, zamieszkały z rodziną w Łomży, kasa przemysłowa, prosi Adama Wejrocha i Anielę Lipińską, mieszkających w 1916 r. w Ekaterynosławiu, Stawgorodnaja 33, o wiadomość o sobie. W kwietniu 1916 r. otrzymał Kłoskowski od nich list, od tego czasu niema żadnej odpowiedzi, chociaż często pisze i zapytuje się. Cała rodzina Kłoskowskiego żyje zdrowa. Domów Wejrocha pilnują. Żalkowie, których cała rodzina żyje i jest zdrowa 934

Szczęsny Cieński w Białej — Namiestnictwo, prosi Włodzimierza Cieńskiego w Uwiśle, poczta Chorostków koło Husiatyna, aby zaopiekował się Buzakówką, a przedewszystkiem wstrzymał tam wyrąb lasu. Może proboszcz ksiądz Klein mógłby w tem być pomocny. My zdrowi, Stanisławowie i Tadeuszowie we Lwowie. Proszę o wiadomość o Uwiśle i Oknie tą samą drogą. 840

Kazimierz Błonikowski z Mierzyna, Moskwa, Komitet Polski, Kriwokolenny zaułek, nr 10. Wiadomość od Ciebie wyczytaliśmy w „Głosie Narodu“. Niepokoiliśmy się bardzo; przez dwa lata nie pisałeś do nas; donieś obszerniej tą samą drogą: jesteśmy wszyscy zdrowi; Hilarowie mają córkę; Czesio kupił Niwy; Władkowie przeszło rok po ślubie; Leon ożenił się z Psarską; córka ma miesiąc; Józio z Karśnicką. Równocześnie wysyłam list do Moskwy. Pisz synku kochany. 351

Stanisław Głowacki, Serock, zawiadamia swego szwagra Leona Tyca, w Winnicy, zakład koszykarski, że cała rodzina zdrowa, na tym samem miejscu. Proszę zawiadomić matkę Chojecką. Wincenty ewak. do Rosyi jako urzędnik „Komp. Singer“, Proszę o odpowiedź tą samą drogą. 951

Elsa Trojnar, Tarnopol, Szkoła realna, Frycowie z dziećmi, Rudkowie i rodzina Maminki zdrowa. Prosimy tą drogą wszystkich Znajomych o łaskawą wiadomość o Trojnarach z Tarnopola. Dr. Fritz Weigl — Jarosław. 317

Gabryel Skrzyński, Gostków w ziemi Łęczyckiej, prosi tą drogą o wiadomość o synu Ludwiku Skrzyńskim, zamieszkałym ostatnio w Tokarzysku, pow. Oszmiańskiego, ewakuowanym do Rosyi w początku września 1915. Wiadomości przesyłać pod adresem Królestwo Polskie, Jenerał-gubernatorstwo Warszawskie, poczta Łęczyca, gmina i majątek Gostków. Gazety rosyjskie i polskie są proszone o powtórzenie tego ogłoszenia. 573

Stanisław Rosenwerth zawiadamia Księstwo Mirskich w Mińsku, Gubernatorska 20, że pani Fraget zdrowa, zamierza spędzić Wielkanoc w Sztokholmie, gdzie pragnie spotkać córkę i zięcia. Lula i dzieci zdrowe, bawią na wis. Proszę o wiadomość o koniach. 861

Henryka Pilawitza z Kijowa zawiadamia siostrzenica Hela, że wyszła za mąż. List do Kijowa w drodze. 705

Pana prezesa Juliana Tołłoczkę w Finlandyi (Helsingfors) prosi Stefania Heppel, Kraków, o wiadomość, czy zdrów, jak się miewa, czy zupełnie o nas zapomniał. Znak życia od Pana uradowałby nas bardzo. 816

Stanisław Rosenwerth, z rodziną zawiadamia księstwo Mirskich w Mińsku oraz innych krewnych i znajomych w Rosyi o śmierci Ojca swojego Henryka de Rosenwerth, zmarłego w wieku 75 lat w Wiedniu dnia 26 stycznia 1917. Poważniejsze pisma polskie w Rosyi proszone są o powtórzenie powyższej smutnej wiadomości. 860

Z Ząbkowic, Marya Bienkiewicz prosi męża Romana w Rosyi o wiadomość tą samą drogą. Józefa, Adela. Zdzisław zdrowi. Nie mamy żadnej wiadomości. Prosimy o przysłanie pieniędzy. 715

Z Ząbkowic, Felicya Werner prosi męża Bolesława w Rosyi o wiadomość. pieniądze otrzymaliśmy 4 razy. Ostatnie XII— 16 r. 400 M. Tosia i Tadzio zdrowi. Odpowiedź i adres tą samą drogą. 716

Jadwiga Bruszewska i Julianna Jasińska, poszukują swych mężów, Maryana Bruszewskiego i Teofila Jasińskiego, mechaników z Pruszkowa i proszą zarząd kolei Wiedeńskiej i znajomych o zawiadomienie poszukiwanych, że w rodzinie wszyscy zdrowi, lecz potrzebują pieniędzy. Wiadomość oczekujemy tą samą drogą. 923

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.